

Bez medalu, z powołaniem do reprezentacji

data aktualizacji: 2019.02.26 autor: Adam Michalski



Krzysztof Garbicz zrealizował marzenie o udziale w Halowych Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce Weteranów. (fot. Adam Michalski)

Krzysztof Garbicz nie zdobył medali Halowych Mistrzostw Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce, jednak otrzymał nominację do sztafety 4x200 metrów, która wystąpi w mistrzostwach świata weteranów.

Skierniewiczanie Krzysztof Garbicz, lekkoatleta klubu UKS Vis Skierniewice w Toruniu podczas Halowych Mistrzostw Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce zajął 4. miejsce na dystansie 200 metrów.

- Na dziś to maksimum moich możliwości - opowiada. Skierniewiczanie po 3 latach wrócił do Torunia na Halowe Mistrzostwa Polski. W 2017 i 2018 udział w mistrzostwach uniemożliwił uraz kręgosłupa.

Skierniewiczanie bardzo dobrze rozpoczął sezon w Spale. Na początku lutego, na treningu ustanowił życiówkę na 50 metrów, a przed kolejnymi zawodami dopadła go grypa.

Przez 10 dni w szczycie sezonu pozostawał bez treningu, czas do mistrzostw Polski topniał. Przepracował ferie w Spale.

Do Torunia jechał odbudowany psychicznie, fizycznie choroba i przerwa w treningach zrobiły swoje.

Na 60 metrów w kategorii M40 ukończył start na 5. miejscu z czasem 7,65 sek. – Pomyślałem, że nie jest tak źle, nadal wśród najlepszych – zaznacza. – Najbardziej zależało mi jednak na dystansie 200 metrów i miejscu w sztafecie na mistrzostwa świata. Pod tym kątem były też całe przygotowania. Planem minimum było znaleźć się w pierwszej czwórce – dodaje. Skierniewiczanie medalu nie zdobył, jednak uzyskał nominację do sztafety 4x200 metrów, która wystąpi w Halowych Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce Weteranów.

W finale 200 metrów Krzysztof zanotował czas 25.11 sek. i do 160 metra wszystko wyglądało idealnie. Później zabrakło wytrzymałości. – Gdybym pobiegł w pełni formy mógłbym liczyć na czas 24,5 sek., co dałoby srebrny medal – analizuje. Zająłem 4. miejsc, do medalu zabrakło 0,03 sek., na dystansie 200 metrów to niecałe 30 centymetrów – podkreśla.

– W tym roku miałem najszybsze otwarcie sezonu od 3 lat, pojawiały się życiówki, a młodszy nie jestem – dodaje.

Najważniejszy start sezonu już niebawem.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/31067-bez-medalu-z-powolaniem-do-reprezentacji>